

KOPTYJSKA HOMILIA O WNIEBOWZIĘCIU MARYI DZIEWICY

(CPG 2625)

Przekład *Albertyna SZCZUDŁOWSKA – DĘBSKA*¹

Pośród dzieł Teofila Aleksandryjskiego, wybitnego arcybiskupa Aleksandrii (385-412), czczonego w Kościele Koptyjskim jako święty (święto 15,X)², znajduje się szereg homilii mu przypisywanych (CPG 2625-2669), zachowanych w językach orientalnych (koptyjskim, etiopskim, armeńskim). Jedną z nich jest niniejsza homilia, zachowana w języku koptyjskim, który prawdopodobnie jest językiem oryginalnym, na święto Wniebowzięcia Maryi, któremu to tematowi autor poświęca jednak niewiele miejsca, natomiast skupia się na poleceniach moralnych i opisie cudu, który miał mieć miejsce w Aleksandrii. Utwór zawiera charakterystyczną dla późnych homilii, szczególnie maryjnych, retorykę i liczne aklamacje, które wyróżniliśmy w tekście. Homilia jest z pewnością późniejsza i na pewno nie jest autorstwa Teofila, natomiast dobrze oddaje charakter koptyjskiej pobożności maryjnej³.

Kazanie

Wygłosił je nasz świątobliwy ojciec pełen wszelkich łask, apa⁴ Teofilos, arcybiskup wielkiego miasta Rakoti⁵. Prawił je o naszej Pani, świętej Bogurodzicy Maryi,

¹ Autorka przekładu, prof. dr Albertyna Szczudłowska-Dębska (1934-2013), wybitny koptolog, była profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Doktorat napisała pod kierunkiem prof. Rudolfa Ranzoska na temat Papyrusów Sękowskiego, habilitowała się na podstawie rozprawy *Hieratic Schmitt Papyrus* (No 3057). W latach 1987-1995 była kierownikiem Zakładu Egiptologii UW. Pozostawiła po sobie szereg prac z dziedziny koptologii, jak: *Chrestomatia koptyjska. Materiały do nauki języka koptyjskiego dla studentów II roku*, przy współpracy z W. Myszoem, Warszawa, Uniwersytet Warszawski 1974, 1998², ss.157; *Gramatyka języka koptyjskiego: skrypt dla studentów II i III roku Instytutu Orientalistycznego*, Warszawa 1985, ss. 112; *Podręczny słownik języka koptyjskiego*, przy współpracy z W. Myszoem, Warszawa 1988, ss. 101, także i przekładów z j. koptyjskiego oraz prac dotyczących starożytnego Egiptu. Dłuższa nota o Autorce wraz z bibliografią jej prac ukaże się w czasopiśmie *Vox Patrum*. Tekst tego przekładu przekazała przed śmiercią W. Stawiszyńskiemu z prośbą o jego wydanie; on z kolei przekazał tekst do redakcji WST. W tekście i w komentarzu Autorki redakcja dokonała niewielkich poprawek. Cyfry w tekście lokalizują miejsce w wydaniu Worella.

² SWP 375n.; dzieła Teofila CPG 2580-2684.

³ W. WORELL, *The Coptic Manuscripts in the Freer Collection*, New York 1923, 249-321 (tekst), 358nn., (przekład).

⁴ *Apa* - abba, ojciec, tytuł honorowy wybitnych mnichów, ojców duchownych. Pod imieniem Teofila zachowało się szereg apoftegmatów.

umiłowanej Bożej Rodzicielce⁶ 16 mesore⁷, podczas obchodzonego święta Wniebowzięcia. Wygłosił je także z powodu Hebrajczyka, przebywającego w Rakoti – ów uwierzył w Chrystusa dzięki wizerunkowi na drewnianej desce naszej Pani, świętej Maryi, wiszącemu w pewnym pomieszczeniu. Wypowiedział je także z powodu wielkiej ludzkiej nędzy. W pokoju Bożym. (61, I) Amen. 99⁸.

Oto powraca do nas dzisiaj wspomnienie o świętej Bogurodzicy Maryi, Matce Chrystusa. Słyszę bowiem świętego proroka Dawida śpiewającego psalm tymi słowy: (61, II) „Wypowiadane są słowa pełne czci z powodu ciebie, wielkie miasto królewskie”⁹.

O moi ukochani, czy nasza Pani, święta Maryja, nie jest Tą, która przyjęła do siebie Słowo, Jezusa Chrystusa, naszego Pana? Czyż to nie jest wielkie miasto królewskie? (62, I) Uważam, że to łono Maryi Dziewicy stało się miejscem pobytu Słowa Ojca. Wszak wyszło od Ojca i przebywało w Jej łonie dziewięć miesięcy, i ona porodziła je na ziemi.

Chrystus przyjął wszystko, tak jak my, poza naszym grzechem; nie popełnił grzechu ani skryta, zła myśl nie wyszła z Jego ust. Zstąpił z nieba, siedząc po prawicy swego Ojca, i przybył w chwale, (62, II) aby sędzić żywych i umarłych, aby dać każdemu według jego uczynków dobrych albo złych.

Teraz więc, o moi ukochani, zajmijmy się łaskami, jakimi obdarzono Dziewicę. Ona bowiem stała się brzemienną bez obcowania z mężczyzną porodziła bez bólu, piastowała swego syna pierworodnego, zawinęła go w pieluszki, położyła w żłobie. Zaprawdę, on jest Synem (63, I) Bożym, błogosławionym na wieki.

O święta Dziewico Maryjo, opowiedz mi o Twym rodzie, o domu Twego ojca i Twjej służbie Bożej. Ja sam bowiem uważam, że dom, w którym teraz jesteś, to Jeruzalem Niebieskie przy Twym Synu. Proś zawsze swego Syna za nami grzesznymi, aby ulitował się nad nami – jesteś bowiem w stanie prosić za cały ród (63, II) Adama.

Bądź pozdrowiona Ty, o święta Dziewico Maryjo, bowiem wykarmiłaś Chrystusa, karmiącego nas wszystkich swą dobrocią i niezmiernym miłosierdziem.

Bądź pozdrowiona, o Dziewico, nosiłaś bowiem w swych ramionach Tego, który uwolnił nas od grzechu i występku diabła.

Błogosławionaś Ty, która Go nosiłaś,

⁵ Eg. „zbudowana dla boga Râ”, nazwa, którą w okresie koptyjskim określano Aleksandrię, zob. E. AMÉLINEAU, *La Géographie de l'Égypte Copte*, Paris 1893, 24 i n.

⁶ *Theotokos* - tytuł broniony przez Cyryla na Soborze Efeskim, szczególnie drogi egipskiej pobożności maryjnej.

⁷ Dwunasty miesiąc w kalendarzu koptyjskim (dzień narodzin potomków boga Re), przypadający, wg kalendarza gregoriańskiego od 25 VII do 24 VIII, zob. A. DEMBSKA, *Gramatyka koptyjska*, Warszawa 1985, 55.

⁸ Kryptogram wyrazu *amen*.

⁹ Ps. 86, 42, 2; cytaty wg *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 2. Pallotinum, Poznań – Warszawa 1971.

błogosławionaś Ty, która z Nim rozmawiałaś,

błogosławionaś Ty, która Go karmiłaś swym mlekiem, (64, I) o Królowo miejsca i spoczynku Króla, o gruchająca biała gołąbeczko, gruchająca swemu Synowi o poranku.

O Joachimie prawy, spłodziłaś wielki królewski dar, który stał się miejscem spoczynku Emanuela.

Bądź pozdrowiony Józefie, dobroduszny, błogosławiony starcze. Los bowiem obdarzył cię zamkniętym skarbem i perłą, (64, II) której żywot wspominamy, Maryją Dziewicą, córką Joachima i Anny, pochodzącej z rodu wybranego i o szlachetnych korzeniach.

O Joachimie, obdarzony wielką łaską wychwalać cię będą wszystkie przyszłe pokolenia, ty bowiem jesteś ojcem naszej Pani, świętej Bogurodzicy Maryi.

Teraz więc, o Mesjaszu, (65, I) Boże prawdy, ofiaruj nam dar Twego Ducha Świętego, abyśmy mogli powiedzieć kilka słów, pełnych czci o Dziewicy. My sami, o bracia, strzeżmy świętości Pana, jak święta Dziewica Maryja. Co więcej, dbajmy o czystość naszego ciała i naszego serca, abyśmy pozbyli się wszelkich trosk. Wiemy wszak, że „wpadamy w ręce Boga żyjącego”, a nie w ręce człowieka¹⁰.

O dziewictwo, czystości ciała, duszy i ducha, i łaski Ducha Świętego!

O dziewictwo, które oczyszczasz całe ciało i uwalniasz duszę od upadku i siideł diabła! O dziewictwo, ile czynisz rzeczy! Czy tego ogarnia wstyd, kto przyjął cię na wieki? To jest bowiem dziewictwo, o moi ukochani!

(66, I) Niech każdy strzeże swego miejsca odpoczynku, by było czyste w Szabat, w Niedzielę, w każdym dniu świątecznym i w dniu składania Ofiary, zgodnie ze wskazaniami naszych świętych Ojców, Apostołów, a ponadto podczas czterdziestnicy i dwu dni postu. Proszę was, o moi bracia, nieśmy imię (66, II) dziewictwa małej dziewczynki, świętej Dziewicy, zanim nasze światło zgaśnie w naszych rękach, by nie usunięto nas sprzed komnaty oblubieńców, a radość nie obróciła się w smutek. A oliwa, która jest w lampach¹¹, to litość głodnych i cierpiących niedostatek oraz sierot. Napisano w liście Jakuba: „... zaś święta i nieskalana służba przed (67, I) Bogiem Ojcem wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskalanym od wpływów świata”¹². On wszak rzekł: „Człowiek, który powątpiewa, kłopotuje się swymi wszystkimi poczynaniami”¹³. Jaki więc będziemy mieli kłopot? O moi ukochani, ja wszak myślę, że kłopot, który nas spotka, to czas, gdy człowiek zostanie złożony śmiertelną chorobą; będzie kłopotać się (67, II) i myśleć o wszystkim, co uczynił, i o złu, które wyrządził. Zatrwożysz się, ci, którzy przyszli po ciebie, będą straszyć cię po drogach, aż zaczniesz wielbić swego sędziego prawdy, Jezusa Chrystusa. Zatrwożysz się, że maluczko, a

¹⁰ Por. Hbr 10, 31.

¹¹ Mt 25, 7.

¹² Jk 1, 27.

¹³ Por. Jk 1, 8.

zacziesz coraz bardziej bełkotać. Maluczko, a gorączka zniszczy twe całe ciało cierpieniem, które cię dosięgnie. Zatrwożysz się, maluczko bowiem (68, I) będą straszyć cię siły ciemności; nie pozwolą ci radować się twymi dziełami. O moi ukochani, zawsze śmierć zatrwoży nas. Przygotujmy się więc dobrze, zanim wysłańcy śmierci będą nas wzywać i niepokoić.

Pytam was, o moi ukochani, jakąż mamy korzyść – spędzając dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, rok po roku aż (68, II) do dnia, kiedy przyjdzie Pan, (chwytając) nas jak w sidła! Przyszedł bowiem dla tych, którzy żyją na całej ziemi. Przygotujmy się dobrze, zanim siły ciemności będą nas złowieszczo niepokoić, a my znajdziemy się w potrzebie. Powiedział bowiem Pan w Ewangelii: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swą duszę”¹⁴. (69, I) Słuchajcie więc mnie, mówiącego wam słowa wspaniałe i prawdziwe.

Spójrzcie na człowieka, mieszkającego w domu, za którego wynajem właściciele domagają się czynszu, a biedak nie może go zapłacić i dalej mieszka w tym domu. Jeśli człowiek jest zamożny i zamieszkując płaci czynsz, znajdujecie go przebywającego w domu, czującego się pewnie, bo kiedy przychodzi właściciel domu, to otrzymuje czynsz bez żadnych trudności, nie będąc proszony (o zwłokę). Tak to nastaje radość i dobry nastrój z obu stron.

Natomiast jeśli biedakiem jest człowiek, który mieszka w domu i nie może zapłacić czynszu, to smuci się, iż zagrożony jest żywot jego dzieci, które umrą z głodu, (70, I) smuci się, że nie zapłacił czynszu i że jemu też grozi śmierć głodowa. Takie to myśli zaprzatają jego głowę. A jeśli czynszu nie uiszcza w terminie, właściciel domu, nie otrzymawszy zapłaty, wyrzuca wynajmującego ze złością i gniewem. Wyrzucony przeraża się, widząc swoje rzeczy leżące przed drzwiami domu. Spójrzcie, o moi bracia, na przerażenie, (70, II) jakie ogarnęło tego biedaka. Zaczyna wędrować dzień i noc poszukując domu, w którym mógłby zamieszkać. Jeśli nie znajduje dla siebie miejsca pobytu z powodu niewypłacalności, spotyka go inne wielkie zmartwienie.

Oto los człowieka nieszczęsnego! Czas mu ucieka, a on nie wie, że Bóg wyrzuci go z domu, którym jest jego biedne ciało. Wówczas wpadnie w rozpacz, płacząc i zgrzytając zębami. (71, I) Wszak biedak ów trwonił dzień po dniu: jednego dnia oddawał się rozpuście z kobietą, drugiego dnia kradł i wynosił, co nie jego, trzeciego dnia narzekał na swego brata, następnego dnia oczerniał sąsiada, nazajutrz żądał tego, co mu się nie należy, w innych dniach głośił bezużyteczne wypowiedzi, oszukiwał na wadze, zabierał zapłatę (71, II) robotnikom, siedział beczynnym, patrzył za kobietami z pożądaniem i bezwstydnym wzrokiem. Pan wszak rzekł: „Każdy, którego dotknął chory na wycieki”¹⁵, odłączony jest od Kościoła, i przyjdę, aby być wśród was. Dlatego my, nieszczęśni grzesznicy, (72, I) nie możemy się zaniedbywać, o moi ukochani, jak te nieroztropne dziewice, tracąc dzień po dniu; bo ten dzień Pański szybko nadejdzie dla nas. Ty nie wiesz, o nieszczęsny człowiecze, że

¹⁴ Mt 16, 26.

¹⁵ Kpł 15, 11.

w dniu, w którym Bóg cię stworzył, oświadczył tobie: „Ty jesteś prochem i w proch się obrócisz”¹⁶.

Skoro więc wypełnią się twe dni, (72, II) zanim zaczniesz żałować, posłańcy Boga zaczną cię kłopotać w twym wnętrzu, aż gorączka wypłynie z twych ust jak ogień, aż całe twoje ciało zadygocze, aż twarz zmieni się, aż twoje oczy wystraszone, obłąkane z przerażenia ujrzą tych, którzy przyjdą po ciebie, aż twoje ręce staną się bezsilne, aż twoje palce zmienią się, a ciebie, nieszczęsnego, ogarnie strach z powodu tych, którzy patrzyli na ciebie. O nieszczęsny – ja też będę tym człowiekiem! Któż uwolni mnie ze śmiertelnego ciała? Łaska Boga, (73, I) Tego, który obdarzył nas zwycięstwem przez Jezusa Chrystusa.

Teraz więc, o moi ukochani, bądźmy zawsze gotowi, zanim wysłańcy będą nas poszukiwać, a my, nie wiedząc, będziemy przeklinać dzień naszego przyjscia na świat. Wiecie wszak, że kiedy umieramy, nie zabieramy niczego ze sobą do grobu, choć spełnialiśmy dobre uczynki lub złe. Znajdziemy wszystko, jak napisano w Piśmie. Powiedział bowiem psalmista Dawid, (73, II) że: „I Ty, Panie, jesteś łaskawy, bo Ty oddasz każdemu według jego czynów”¹⁷. A ty nie wiesz, o człowiecze bez serca, że trzy piędzi ziemi są twym domem na wieki! Co uczynisz z tymi wszystkimi budowlami i tymi domami? Jeśli odchodzisz, pozostawiasz je innym, a potomni nie wspominają cię. I zawsze będą twymi nieprzyjaciółmi ci, którzy to wszystko odziedziczyli. A ty nie wiesz, że nagi przychodzisz na świat (74, I) i nagi odejdziesz! Wyszedłeś z łona swej matki płacząc, odejdziesz więc płacząc, i będą lamentować nad tobą.

Oto, o moi ukochani, z powodu ogromu naszych grzechów, przypominam wam o tym wszystkim dzisiaj, podczas święta Królowej i Matki wszystkich żyjących. Pan nasz, Jezus Chrystus, zgromadził nas dzisiaj, w dniu poświęconym wspomnieniu Jego Matki Dziewicy. Spełniamy dobre uczynki, (74, II) byśmy zadowolili Boga i Jego Matkę Dziewicę. Pan bowiem odpuści nam, bo wkroczyliśmy do tego świętego miejsca w tym dniu, obarczeni wieloma grzechami, każdy na swój sposób i każda, zgodnie ze swymi poczynaniami. Dziewica ujrzy, że w nas rozwija się owoc Ducha Świętego: „Miłość, litość, (75, I) radość, pokój, cierpliwość, cnoty, dobroć, mądrość, pokora, opanowanie”¹⁸, to bowiem są właśnie te wartości, a On powiedział: „Prawo nie działa przeciwko nim”. Wszak ci, co należą do Jezusa, ukrzyżowali ciało, poskromili namiętności i pożądanie. Paweł, wonny język, mówił, byśmy wzniesli nasze ręce ku niebu, byśmy prosili naszą Matkę Dziewicę, świętą Maryję, naszą pośredniczkę, Ona bowiem (75, II) posiada władzę i wyprosi swego jednorodzonego Syna, Jezusa Chrystusa, za nas wszystkich; głód ani zaraza nie spadną na nas i będzie Ona strzec nas od niegodziwości, która sprowadza na manowce cały świat, i Ona ochroni świat ode złego.

O nasza Pani, Matko Maryjo, Królowo i zaprawdę Boża Rodzicielko. Wierzmy, że Ty jesteś razem ze swym ukochanym Synem, podobnie jak ci wszyscy świę-

¹⁶ Rdz 3, 19.

¹⁷ Ps 61, 13.

¹⁸ Ga 5, 22-24.

ci. (76, I) Jeśli prosimy Cię o wstawiennictwo za nami – On jest sprawiedliwy we wszystkim i święty – to odpuści nam nasze wszystkie uchybienia i zaniedbania, i sprawi, że będziemy spełniali Jego wolę, zanim powoła nas z tego padoku.

Wspominaliśmy o czci świętej Maryi, Matki Bożej. Powróćmy przeto do sprawy, która jest przed nami, powiedzmy trochę o czci Pani nas wszystkich, o (76, II) Bożej Rodzicielce, świętej Maryi, w nasz ubożuchny sposób.

Zdarzyło się to podczas święta naszej Pani i Królowej wszystkich kobiet, świętej Maryi; obchodzimy Jej święto raz w roku, w dniu świętego Wniebowzięcia, które przypada 16 mesore; przekazali to nam błogosławieni Ojcowie według słów Psalmisty i naszego ojca Dawida, który powiedział: (77, I) „Cośmy słyszeli i poznali i co opowiedzieli nam nasi ojcowie, nie ukryjemy przed naszymi synami, aby innym pokoleniom opowiadano chwałę Pana i Jego siłę i Jego cuda, które uczynił”¹⁹.

Stało się to wtedy, kiedy prawowierny lud zebrał się w kościele, by uczestniczyć w misterium Chrystusa.

Gdy odprawiano mszę, przyszedł wtedy do nas, zgromadzonych, Hebrajczyk. (77, II) Wszedł do kościoła wówczas, kiedy uczestniczyliśmy w Ofierze - każdy z nas wylewając łzy za swe grzechy, by otrzymać odpuszczenie, zanim staniemy przed Trybunałem (wszyscy staniemy przed nim), by zdać sprawę ze swych czynków dobrych i złych. Biada bowiem nam, kiedy przyjdzie Ten, który jest nad wszystkimi dziećmi Bożymi, (78, I) i wyliczy nam każde złe słowo, wypowiedziane przeciwko Niemu.

Hebrajczyk ów zabrał z kościoła wielu z was i poprowadził do prefekta, abyście pracowali dla niego za darmo. Kościół opustoszał. Ja zaś, Teofil, upadłem na twarz przed (78, II) ołtarzem, zapłakałem nad rozproszoną trzodą Chrystusa. A kiedy upadłem na twarz i płakałem, oto Anioł Pański stanął po wschodniej stronie ołtarza i zawołał: „Teofilu, Teofilu, Teofilu, zadбай o mnie, paś owce moje, które Bóg ci powierzył. A jak Msza (79, I) się skończy, stań na czele biskupstwa”. Kiedy to mi powiedział, odszedł. Ja zaś poszedłem działać, zgodnie ze słowami Anioła.

Wtedy biskupem był Cyryl²⁰, który studiował święte księgi z naukami naszych błogosławionych Ojców, żyjących przed nami. Jest on synem mojej (79, II) rodzonej siostry. Nauczyłem go wszelkiej mądrości i wszystkich przykazań. Gdy powiedziałem mu o poleceniu (Anioła), zdziwił się; uklękliśmy i oddaliśmy cześć Bogu, który sprawił ten cud.

Wówczas znajdowało się pewne pomieszczenie na południu miasta – zajmował je jakiś chrześcijanin. (80, I) Hebrajczyk, o którym wspominałem trochę wcześniej, udał się w drogę, bo zamierzał podnieść czynsz chrześcijaninowi. Wyrzucił go z zajmowanego pomieszczenia. Chrześcijanin w trwodze zabierał swe małe dzieci i odzienie; wyszedł i nie wiedział, gdzie się udać. A z powodu tego nieszczęścia,

¹⁹ Ps 77, 3-4.

²⁰ Chodzi o Cyryla Aleksandryjskiego (375-444), następcy Teofila na tronie Aleksandrii, wybitnego teologa, jednej z głównych postaci Soboru Efeskiego, obrońcę tytułu Maryi *Theotokos* (por. SWP 109-113),

które spadło na niego i jego małe dzieci, zapomniał (80, II) o bardzo cennym małym kawałku drewna z wizerunkiem naszej Pani Dziewicy, wiszącym na ścianie w owym pomieszczeniu. Zostawił go.

Natomiast bezbożny Hebrajczyk przyprowadził robotników, aby oczyścili pomieszczenie – zanim w nim zamieszka – zgodnie ze swym życzeniem. (81, I) Robotnicy rozejrzeli się i spostrzegli wiszący na ścianie kawałek drewna, z wizerunkiem Dziewicy. Zdjęli obraz: oddali cześć Maryi, przytulając go do piersi. Hebrajczyk, kiedy zobaczył ich, oddających Jej cześć, rozgniewał się. Podszedł do nich i grożąc im powiedział : (81, II) „Któż jest ta, którą całujecie i oddajecie jej cześć?” Odrzekli: „To jest wizerunek świętej Maryi, Matki Króla prawdziwego, Jezusa Chrystusa, którego ukrzyżowano za nas. Powstał z martwych trzeciego dnia, jak napisano w Piśmie. A po tym ukazał się swym uczniom na Górze Oliwnej”.

Hebrajczyk, słysząc słowa robotników (82, I, II) i widząc w ich rękach wizerunek Dziewicy, świętej Maryi, której oddawali cześć, wpadł w złość. Chwycił ten kawałek drewna, który trzymali w rękach, roztrzaskał go na kawałki i rzucił do kosza pełnego popiołu. Następnie polecił jednemu z robotników podnieść kosz, mówiąc: „Wynieś ten kosz, gdzie jest kawałek drewna z wizerunkiem (82, II) Matki Nazarejczyka, i wrzuć to wszystko do wody”.

Uwierzcie temu, o moi bracia, wierzą mi bowiem ludzie mądrzy i bardzo bogobojni. Gdy robotnik podniósł kosz, wypłynęła krew (tam przecież był wizerunek Dziewicy, zniszczony przez Hebrajczyka) i poplamiała jego ciało. (83, I) Krew z wizerunku Dziewicy, świętej Maryi, wyciekła z kosza, i każdy, kto to widział, dziwił się.

Gdy robotnik oddalał się ku wschodniej części miasta, napotkał miejskich archontów. Kiedy ci zobaczyli kosz z kapiącą zeń na ziemię krwią chwycili go, chcąc mieć dowód potwierdzający słowa, które mu powiedzieli: (83, II) „To ty zabiłeś człowieka i zabrałeś jego mienie, cierpisz bowiem biedę. Chcesz wynieść jego ciało i rzucić do wody”. Robotnik, płacząc, odpowiedział im: „Biada mi, czy ja jestem takim człowiekiem, który zabija bogacza, i za niego będę musiał oddać mą krew? Ta krew, którą widzicie, to krew z wizerunku naszej Pani, Bogurodzicy, świętej Maryi. Jej to (84, I) łono nosiło Tego, który karmi nas wszystkich swą wolą i miłością. On stworzył człowieka i wszystko, co istnieje widzialne i niewidzialne. Oto Ona spoczywa na dnie kosza, na który teraz patrzycie, a który ja dźwigam. Gdy Hebrajczyk zniszczył jej wizerunek, rzucił kawałki do kosza i powiedział: „Weź je i rzuć do wody razem z popiołem”.

Czcigodni archonci, kiedy to usłyszeli od robotnika, niosącego kosz z cieknącą (84, II) na ziemię krwią, chwycili go i powiedli do mnie, nędznego sługi. Wtedy byli ze mną biskupi, aby wspólnie i uroczyście obchodzić święto naszej Pani, Królowej i Matki Króla Żywota. Do biskupów zbliżyłem się z koszem, w którym był kawałek drewna z wizerunkiem Dziewicy. Uwierzcie temu, o moi bracia – gdy spojrziałem na twarz Dziewicy, a ze mną biskupi, (85, I) ujrzeliśmy Jej oblicze leżące w popiele, zapłakane i krwawiące. Gdy to zobaczyliśmy, wyjęliśmy wizerunek (z popiołu) i zanieśliśmy do kościoła Chrystusowego; w tym czasie odbywała się tam uroczystość ku czci Maryi i niezliczone tłumy zgromadziły się w kościele, świętując

Jej Wniebowzięcie. Pobraliśmy czystą wodę i pachnącą oliwę, obmyliśmy wizerunek, zebraliśmy (85, II) wszystkie kawałki drewna i połączyliśmy je. Wizerunek umieściliśmy nad stołem, i wierzcie mi – jest tam do tej pory i będzie po wsze czasy. A każdy człowiek chory i cierpiący na umyśle oraz udręczony – każdy chory bez wyjątku – jeśli z wiarą ucałuje serdecznie wizerunek Dziewicy, będzie uzdrowiony i zbawiony. Następnie sprawowaliśmy Ofiarę, (86, I) oddając cześć naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi i Jego Matce Dziewicy.

Potem wyszedłem i przyprowadziłem tego Hebrajczyka do kościoła. Zwróciłem się do niego tymi słowy: „Mój synu, idź i rozpaczaj nad sobą. Wielkie jest bowiem twoje przewinienie przed Bogiem. Będziesz w kłopotcie w dniu, kiedy On ciebie przywoła. Czy nie obawiasz się tego Boga, który dzierży w rękę twe tchnienie? Wszak ośmieliłeś się dopuścić (86, II) do wielkiego skalania: zniszczyłeś wizerunek Dziewicy, świętej Maryi, Matki naszego prawdziwego Boga, Jezusa Chrystusa”.

Przyjął ode mnie pokutę, kiedy mówiłem do niego. Ja jednak pouczałem go dalej. Wspomniałem mu też o karze, mówiąc: „Pamiętaj o swych grzechach, mój synu. Maluczko, a opuścisz ciało i staniesz się, jakbyś nie narodził się na świat. Jeśli (87, I) nie odpokutujesz za wszystkie grzechy, znajdziesz się w miejscu, którego wieczność nie szuka. Skoro więc jesteś Hebrajczykiem, nie bądź bezbożny. Bóg wszak jest miłosierny, odpuści tobie (święta Dziewica też pochodzi z Żydów). Bóg spojrzysz na twą pokutę, gniew Jego nie dosięgnie cię, choć zniszczyłeś (87, II) wizerunek Jego Matki Dziewicy. Prawo bowiem powiada: Gniew i złość, i udręka, i ograniczoność są w duszy każdego człowieka, który czyni zło, tak w duszy Hebrajczyka, jak i Hellena”.

Gdy powiedziałem mu to wszystko, jego umysł doznał olśnienia. Zwrócił się do mnie: „Panie mój i ojcze, jeśli jest taka twa wola, to ulituj się nade mną. Uczyni mnie chrześcijaninem i moją żonę, i moje dzieci. Oby Bóg odpuścił nam to, (88, I) cośmy Mu uczynili”. Odrzekłem: „Rano, w niedzielę, z woli Bożej, przyjdź do nas, do kościoła. Ochrzczę ciebie i cały twój dom w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”²¹.

W niedzielny ranek udałem się do kościoła, aby odprawić Ofiarę. Kiedy wędrowałem do świętego miejsca, wzniosłem ręce ku miłosiernemu Bogu, Jezusowi Chrystusowi, i pomodliłem się tymi słowy: „Boże, odpuść mi, jestem bowiem ziemią i popiołem, Boże, (88, II) Synu Jedyny, który powstałeś z łona swego Ojca, wysłuchaj mnie dzisiaj: ja jestem Twoim sługą, a Ty strzeżesz swą trzodę owiec, aby wilk nie zabrał żadnej z nich”. A gdy skończyłem modlić się, Hebrajczyk wszedł do kościoła. Zwrócił się do mnie: „Mój ojcze, jeśli jest wola Boga, bym stał się chrześcijaninem, niech się stanie Jego wola. Chrystus bowiem, pełen litości, (89, I) zwykł odpuszczać mi, jeśli pokutuję za to, co uczyniłem. On nie pragnie śmierci grzesznika, lecz aby nawrócił się i żył”. Zapytałem go: „Wierzysz całym twym sercem, że Chrystus jest Synem Boga?” Odpowiedział: „Teraz wierzę, że Chrystus jest Synem Boga”. Znowu zapytałem go: „Wierzysz w Trójcę – Ojca i Syna i Ducha Świętego?” Odpowiedział: „Wierzę, o mój ojcze, wspomoczu cielu niewierzą-

²¹ Jak widzimy, nie istnieje już w tym czasie w Aleksandrii katechumenat.

cych”. Hebrajczyk przeczytał wiele tekstów z Pisma. Uwierzył przecież wskutek wielkiego cudu, który wydarzył się za sprawą wizerunku świętej Dziewicy Maryi, a ja – dzięki temu – ochrzciłem go i tych, którzy byli razem z nim w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. On stał się rzeczywiście chrześcijaninem. Zabierałem go, by uczestniczył we Mszy i przyjmował Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Następnie opuszczałem ich (90, I) w pokoju.

Trzeciego dnia przyniesiono mi wieść, iż zasnął, odszedł do Pana, zaliczony do grona chrześcijan. Bóg odpuścił mu wszystkie grzechy i przewinienie z powodu wizerunku Maryi, ze względu na słowo apostoła: „Dostałem jednak miłosierdzia, ponieważ działałem w nieświadomości, w niewierze”²².

Strzeżmy się, (90, II) o moi ukochani, wszelkiego grzechu. Jeśli wizerunek króla świata, umieszczony na środku agory, strzeże miasta, a zły człowiek przyjdzie i zabierze go (nie ma silniejszego poza królem, choć król jest człowiekiem śmiertelnym), to zostanie pojmany i poprowadzony przed sąd. My więc sami, o moi przyjaciele, oddajmy cześć wizerunkowi (91, I) Pani nas wszystkich, prawdziwej Królowej, świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Matki naszego Boga, Jezusa Chrystusa. Kochajmy kościół, dom Boży, abyśmy pierwsi szli do niego codziennie rano i wieczorem. Napisano wszak: „Każdego dnia będę Ciebie błogosławił i na wieki wystawiał Twe imię”²³. Niech Bóg ulituje się nad nami.

Tak więc pomieszczenie, gdzie znaleziono połamany na kawałki wizerunek Dziewicy, kazałem rozebrać. (91, II) Postawiłem tam wielką gospodę dla cudzoziemców. Ona jest do dzisiaj w Caesareum²⁴, w Rakoti. I każdy chory, jeśli go zainoszą do tej gospody zdrowieje dzięki modlitwom Dziewicy Maryi, Matki naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Teraz więc, o moi ukochani, nie zaniedbujmy (92, I) słów, które wam przekazałem w pokorze. Opowiedziałem, jak to stało się – na chwałę Boga i Jego Matki, świętej Dziewicy Maryi. Chciałem powiedzieć więcej, lecz ze względu na stan umysłu słuchających, powiedziałem pokrótce – oby Pan ulitował się nade mną.

Teraz więc, o moi bracia, wzmóźmy nasze wysiłki, by zdobyć zmiłowanie Boga, nie znamy bowiem godziny, kiedy będzie się nas szukać. Widzimy, jak naszych towarzyszy (92, II) codziennie zabiera śmierć. Czy my tego nie widzimy? Dlatego powiadam wam, jako dobry ojciec, że będziemy bardzo cierpieć z powodu naszych występków i przewinień. Czyż, o moi bracia, nie nastanie dzień, w którym powiemy: Czemu narodziliśmy się na ten świat? Czyż nie wiemy, że wkrótce otworzą się księgi z naszymi przewinieniami, błędnymi decyzjami, zaniedbaniami (93, I) popełnionymi za dnia i nocą? Pamiętajcie o wiecznym ogniu i niezasypiającym wężu oraz łzach, które nieustannie ciekną z oczu naszej duszy, i o ciągłym płaczu. Czyż wyniesiesz coś, opuszczając ten świat, o mój bracie ukochany, poza twymi grze-

²² Tm I, 13.

²³ Ps 145, 2.

²⁴ Świątynia ku czci Antonina, wzniesiona nieopodal pałacu Hadriana, w dzielnicy Neapolis. Cesarz Konstantyn zmienił tę budowlę na kościół pod wezwaniem Św. Michała Archanioła, zob. E. AMÉLINEAU, *La Géographie de l'Égypte à l'Époque Copte*, s. 28.

chami i twymi występками? O nieszczęsny człowiecze, nie wiesz, że trzy piędzi ziemi są twym domem na wieki!

Jeśli, o bracia, jesteście na tym padole i widzicie zmarłego, którego niosą do grobu, (93, II) wtedy mówicie, choć go nie znamy – oto chwała człowiecza i moc jego w grobie! Inni mówią to bardziej uczenie: trzeba nam wszystkim, byśmy byli jak ten; jeśli uczynił choć trochę dobrego, znajdzie się przed sędzią prawdy. Jeśli zaś on sam nie miał litości, ujrzy wszelkie zło, wędrujące z nim – myślę o mocach ciemności – zanim usłyszysz swój wyrok od Boga. Teraz więc, o moi ukochani, jeśli istnieje dobro, jeśli istnieje zło (94, I) spotka je wszystkich. Znajdujemy w Ewangelii Jana, że: „Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd ...”²⁵. A teraz, o moje ukochane dzieci, uczmy się dobrze, zdobywajmy wiedzę, módlmy się do Boga cały czas, prosząc Go ze łzami, by wysłuchał nasze prośby i odpuścił nam (nasze przewinienia). Wszak król (94, II) świata, jeśli nie okazuje łaski, nie jest królem, lecz tyranem, i każdy człowiek, żyjący z brzemieniem win, o czym mówiłem, nie jest chrześcijaninem. Postępuj więc dobrze, jak Ananiasz i Szemajasz²⁶ w Izraelu, czy tak jak Sidkijas i Achiasz, których zabił król Babilonu – według słów proroka Jeremiasza²⁷.

Teraz więc strzeżmy się niewiary w Boga i Jego świętych, co więcej niewiary w Jego Matkę Dziewicę Maryję. To dla Niej (95, I) zebraliśmy się dzisiaj w Jej świętym miejscu, by oddać chwałę Królowi prawdy, Jezusowi Chrystusowi, naszemu Panu, który opuścił łono Dziewicy, Tej, której święte Wniebowzięcie wspominamy dzisiaj. Chciałbym więcej o tym powiedzieć, ale brakuje czasu. Złożmy więc Ofiarę. Niech żaden człowiek rozwiąży ani rozpustnik, ani cudzołożnik, ani (95, II) pederasta, ani zabójca, ani utracjusz, ani oszczerca, ani brat czy fałszywy towarzysz, ani kochający pustą sławę – niech żaden, którego wspomniałem, nie przystępuje do Komunii Świętej, tajemnicy Chrystusa, jeśli najpierw nie oczyści się. Paweł, Naczyntnie wybrane, powiedział w ten sposób: „Z tego powodu jest wielu wśród was chorych i są słabi i wielu też pomarło. Jeżeli zaś sami siebie (96, I) osądzimy, nie będziemy sądzeni. Lecz gdy jesteście sądzeni przez Pana, upomnienie otrzymujemy, abyśmy nie byli potępieni ze światem”²⁸. Tak więc, bracia moi ukochani, bądźcie mocni, aby nie zmieniono was, abyście czynili więcej w dziele, abyście wiedzieli, że wasz trud nie pozostanie daremny w Panu. To bowiem, co człowiek posieje, będzie zbierał, według tego, jak napisano: „Kto siewie w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto siewie w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne”²⁹. Przez prośby (96, II) i modlitwy Pani nas wszystkich, świętej Bogurodzicy Maryi, przez ofiarę i miłość bliźniego naszego Pana Jezusa Chrystusa, któremu chwała i Jego dobremu Ojcu i Duchowi Świętemu, Ożywicielowi i współtłotnemu teraz i po wsze czasy, na wieki wieków. Amen. 99.

²⁵ J 5, 24.

²⁶ Por. Tb V, 14.

²⁷ Jer 25, 33; Hbr XXIX,2(?).

²⁸ Kor I, 11, 31-32.

²⁹ Ga 6, 8.

Ja, Jan, nędzny prezbiter, syn Kolutosa (z klasztoru) Św. Merkurego i posiadłości (klasztoru) Archanioła Gabriela, proszę o wstawiennictwo i modlitwę.

Spisano czwartego parmute³⁰ w drugim roku indykcji³¹, sześćset dziewięćdziesiątym po Dioklecjanie³², a trzysta sześćdziesiątym trzecim roku Sarmatów.

Przez szacunek i troskę naszego miłującego Boga, brata Lisiniosa, syna Makarego, armatora, umieszczono to (pismo) w kościele (pod wezwaniem) Świętego Archanioła Gabriela, (wzniesionego) w mieście Esna³³, aby Bóg Archanioła Gabriela i naszej Pani Dziewicy i starca cieśli błogosławił mu, jego małżonce i dzieciom i całemu jego dobytкови (tak), jak pobłogosławił Eariosowi i Cezarii, jego małżonce, i jak pobłogosławił naszym Ojcom patriarchom, Abrahamowi, Sarze, Izaakowi, Rebecce, Lei, Racheli i (by) błogosławił jemu, jak Dorocie i Theofistosowi, aby zachować go w prawowitej wierze do ostatniego tchnienia. Bóg jest tym, w którym pokładamy nadzieję – i błogosławi wszystkiemu, co stworzył. Oby uczynił go godnym słuchania głosu pełnego radości. „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata”³⁴. Niech się stanie. Amen.

L’HOMÉLIE COPTE

SUR L’ASSOMPTION DE LA VIERGE MARIE

Résumé

Le texte publié constitue la traduction de l’homélie copte sur l’Assomption de la Vierge Marie, écrit par Pseudo Théophile d’Alexandrie. Même si le texte n’est authentique de l’illustre archevêque d’Alexandrie (385-412), il dégage bien la dévotion mariale copte.

³⁰ Ósmy miesiąc w kalendarzu koptyjskim, przypadający od 27 marca do 25 kwietnia w kalendarzu gregoriańskim, zob. A. DEMBSKA, *Gramatyka koptyjska*, dz. cyt., 55.

³¹ Cykl podatkowy składający się z piętnastu lat, zob. A. DEMBSKA, *Gramatyka koptyjska*, dz. cyt., 56.

³² Początek nowej ery nazywano także erą męczenników, rozpoczynający się 28 sierpnia według kalendarza juliańskiego, zob. A. DEMBSKA, *Gramatyka koptyjska*, dz. cyt., 56.

³³ Eg. *snyt*, górnoegipskie miasto położone na lewym brzegu Nilu, jedno z ośrodków chrześcijaństwa, zob. E. AMÉLINEAU, *La Géographie de l’Égypte Copte*, dz. cyt., 172.

³⁴ Mt 25, 34.